

Agnieszka Franczyk-Cegła

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

ORCID: 0000-0002-1231-925X

Literackie i artystyczne obrazy przedstawicieli kultur pozaeuropejskich w książkach podróżniczych drugiej połowy XVIII wieku¹

Opisy podróży pojawiały się w każdej epoce literackiej w bardzo zróżnicowanych formach², lecz dopiero XVIII wiek doprowadził do rozwoju literatury podróżniczej na niespotykaną dotąd skalę. Wydano wówczas 3540 publikacji o tej tematyce, co w porównaniu z 1566 pozycjami wydrukowanymi w wieku XVII oraz 456 w wieku XVI pokazuje³, jak popularne były wówczas książki, dzięki którym europejscy czytelnicy poznawali nieznane krainy. Popularność literatury podróżniczej w okresie oświecenia wynika z kilku czynników, takich jak: moda na podróżowanie, ambicje polityczne i terytorialne państw europejskich, rozwój techniki i nauki oraz idei empiryzmu⁴. Wszystkie te zjawiska w różnym natężeniu występowały także w poprzednich stuleciach (np. pielgrzymki w średniowieczu czy wielkie odkrycia geograficzne

¹ Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, nr projektu NPRH/DN/SP/495732/2021/10; kwota dofinansowania: 670 560 zł; całkowita wartość projektu: 670 560 zł.

² K. Migoń, *Opis podróży jako typ książki i przedmiot lektury*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1999, z. 10, s. 135–136.

³ D. Roche, *France in the Enlightenment*, Cambridge–London 1998, s. 510.

⁴ M.-N. Bourguet, *Voyages et voyageurs*, w: *Dictionnaire européen des Lumières*, éd. M. Delon, Paris 1997, s. 1094.

w wiekach xv–xvi⁵), jednak to dopiero w dobie oświecenia na masową skalę wykształciła się literatura podróżnicza, obejmująca m.in. sprawozdania naukowe, relacje prawdziwe i fantastyczne, dzienniki wypraw, przewodniki, atlasy, instrukcje, serie encyklopedyczne itp. Podróżnicy nieprofesjonalni poczuli się do obowiązku, zgodnie z ideałami oświecenia, obserwowania otoczenia i opisywania go w osobistych papierach, a eksploratorzy zawodowi dostawali od zleceniodawców polecenia prowadzenia dziennika obserwacji. Choć ci ostatni postępowali tak od wieków (już w xvi wieku podobne polecenia wykonywali żeglarze, kupcy i inni podróżnicy⁶), nowością było, że wiele z tych relacji ukazało się później drukiem i to w niespotykanej wcześniej ilości. Przyczyniało się to m.in. do rozpowszechniania opisów spotykanych podczas podróży ludów, ich natury, zwyczajów, religii, form rządów i języka oraz utrwalania postrzegania odmiennych kultur. Niniejszy artykuł stanowi próbę scharakteryzowania sposobu przedstawiania jednego z elementów owych opisów: portretów etnicznych, tj. tego, jak ukazywano wygląd zewnętrzny ludów pozaeuropejskich na rycinach oraz w odpowiadających im passusach literackich. Jako materiał do badań wykorzystana będzie najpopularniejsza literatura podróżnicza wydawana *hic et nunc* w epoce, tuż po powrocie podróżników z ekspedycji. Tytuły najczęściej drukowane, osiągające duże nakłady i tłumaczone na różne języki, miały bowiem potencjalnie największą moc oddziaływania na europejską społeczność. Ramy czasowe zawężone zostały do drugiej połowy xviii wieku: produkcja literatury podróżniczej znacznie wówczas przyspieszyła (w samej Francji w latach 1781–1800 wydrukowano 1511 książek o podróżach w porównaniu do 703 pozycji wydanych w poprzednich dwóch dekadach⁷) oraz zmieniła się konwencja artystyczna w sposobie prezentowania świata przedstawionego na towarzyszących tekstowi rycinach.

Ilustracje były nieodłączną częścią książki podróżniczej. Obok niewątpliwych walorów artystycznych, podwyższających wartość książki, ryciny pozwalały unaocznic to, co obce, i wspomagały wyobraźnię czytelnika, której rola przy odbiorze relacji z podróży, zwłaszcza egzotycznych, była olbrzymia. Pisarze zdawali sobie sprawę, że opis zjawisk, ludzi

⁵ P.J. Brenner, *Does Travelling Matter? The Impact of Travel Literature on European Culture*, w: *El viaje y la percepción del otro: viajeros por la Península Ibérica y sus descripciones (siglos xviii y xix)*, ed. R. Musser, Madrid 2011, s. 12–13.

⁶ W.H. Sherman, *Stirrings and Searchings (1500–1720)*, w: *The Cambridge Companion to Travel Literature*, ed. P. Hulme, T. Youngs, Cambridge 2002, s. 17.

⁷ E.A. Fraser, *Books, Prints and Travel: Reading in the Gaps of the Orientalist Archive*, „Art History” 2008, t. 31, nr 3, s. 343.

i przedmiotów, wcześniej odbiorcom nieznanymi, może nastęrczać trudności, dlatego chętnie odwoływali się właśnie do imaginacji czytelników. Constantin François de Volney, przedstawiając Arabię w 1788 roku, zaznaczał: „By namalować sobie te pustynie, czytelnik musi wyobrazić sobie niebo niemal wiecznie rozpalone i pozbawione chmur, ogromne i bezkresne równiny [...], gdzie oko często spotyka tylko rozległy i jednostajny horyzont”, a John Adams, próbując w 1795 roku zwizualizować czytelnikowi Laponię, wyjaśniał: „By uzmysłwić sobie, jak wygląda Laponia, trzeba sobie wyobrazić nieregularnie spiętrzony górski masyw”⁸. Ilustracje znacznie ułatwiały autorom przedstawienie nowych światów, dlatego już od XV wieku stały się nieodłącznym elementem książek podróżniczych. Za pierwszą taką pozycję uznaje się opis podróży do Jerozolimy Bernharda Breydenbacha *Peregrinatio in Terram Sanctam* z 1486 roku, w którym pojawiły się już pierwsze ryciny. Wykonał je biorący udział w podróży z Breidenbachem artysta Erhard Reuwich. Udział rysowników w wyprawach nie był jednak normą, toteż w drukowanych relacjach nierzadko pojawiały się ilustracje wykonane na podstawie tekstu (co mogło czasem prowadzić do powstania fantastycznych przedstawień, jak w przypadku słynnego hipopotama przypominającego konia w *Kosmografii* Sebastiana Münstera) lub ryciny ukazujące jedynie materialne obiekty (np. muszle), które podróżnicy przywozili z wyprawy. Wiek XVI przyniósł wielotomowe publikacje, takie jak *Navigazioni et viaggi* Giovanniego Ramusio (1550–1559), *Principal Navigations* Richarda Hakluyta (1589) czy *Collectiones peregrinationum in Indiam orientalem et Indiam occidentalem* Theodore’a De Bry (1590), które wydrukowane w kosztownym formacie folio i opatrzone drzeworytami bądź miedziorytami, przeznaczone były raczej do bibliotek wpływowych i zamożnych odbiorców niż dla szerokiej publiki. Zindywidualizowane relacje z podróży, pisane w pierwszej osobie, zaczęły pojawiać się z początkiem wieku XVII, aby stać się dominującą do dziś formą narracji w tego typu literaturze⁹. Były wśród nich zarówno niewielkie objętościowo relacje w językach wernakularnych, zazwyczaj bez rycin, takie jak *Islandia* Daniela Vettera (1638) w języku polskim, jak i ilustrowane wspomnienia z podróży zamorskich, jak Thomasa Herberta *A Relation of Some Yeares*

⁸ Cyt. za: T. Bickham, *Savages within the Empire: Representations of American Indians in Eighteenth-Century Britain*, Oxford 2005, s. 53. Ten i pozostałe cytaty w artykule w tłumaczeniu autorki.

⁹ G. Maclean, *Early Modern Travel Writing (1): Print and Early Modern European Travel Writing*, w: *The Cambridge History of Travel Writing*, ed. N. Das, T. Youngs, Cambridge 2019, s. 66–67.

travels through divers parts of Asia and Afrique (1634) z przedstawieniem m.in. ptaka dodo. Nieodłącznym elementem książek podróżniczych były od początku opisy i ryciny ludów tubylczych. O ile te pierwsze miały różny charakter (np. obiektywny, mitologizujący, osądzający), o tyle ilustracje w większości realistycznie oddawały wizerunki i stroje lokalnych mieszkańców, choć w niektórych dopuszczano się manipulacji, tak jak u De Bry, gdzie subtelne zmiany dodane do oryginalnych rysunków podczas tworzenia miedziorytów miały służyć rządowej propagandzie. W wieku XVIII autorzy, czytelnicy, jak i sami wydawcy zaczęli bardziej doceniać szatę artystyczną książek. Książka podróżnicza odpowiadała na „rosnące zapotrzebowanie na ilustracje egzotycznych roślin i zwierząt, miejsc i stanowisk archeologicznych oraz stroje tubylcze”¹⁰. Ilustracja stała się medium pozwalającym na głębsze poznanie, zrozumienie oraz oswojenie obcych kultur. W drugiej połowie XVIII wieku ilustracja podróżnicza znacznie się zmieniła przez wprowadzenie zgodnych z duchem epoki malowniczych krajobrazów w duchu Watteau, a potem *picturesque*, oraz odwoływań do antyku. Dziewicze panoramy, obrazy pasterskie i arkadyjskie, dzikie miejsca i ruiny, zaznaczenie melancholijnego motywu upływu czasu i przemian, postacie ludzkie na pejzażach, nie portretach, były głównymi cechami ówczesnej ilustracji podróżniczej. Człowiek ugiął się pod ciężarem natury, nie będąc z zasady głównym tematem rycin. Z drugiej strony absorbowano wpływy klasyczne Greków, Rzymian i Etrusków¹¹. Do rozpowszechnienia przedstawień rodzajowych z naturą jako elementem dominującym przyczyniła się niewątpliwie najpopularniejsza¹² książka podróżnicza połowy XVIII wieku – jednotomowy opis podróży dookoła świata George’a Ansona, którego pierwsza edycja ukazała się w Londynie w 1748 roku, z 42 ilustracjami miedziorytowymi oraz mapami. Kapitan Anson został w latach 1740–1744 wysłany przez angielski rząd jako dowódca ośmiu okrętów w kierunku Ameryki Południowej, aby prowadzić tam działania zaczepne przeciwko hiszpańskim statkom i przybrzeżnym miastom. Wyprawie od początku towarzyszyły niepowodzenia, które sprawiły, że Anson zmienił kurs, kierując się w stronę Oceanu Spokojnego,

¹⁰ G. Alù, S.P. Hill, *The Travelling Eye: Reading the Visual in Travel Narratives*, „Studies in Travel Writing” 2018, Vol. 22, s. 5.

¹¹ Tamże, s. 6.

¹² Określenie danego tytułu mianem popularnego tu i w całym artykule opiera się na analizie wydań, w tym tłumaczeń oraz nawiązań do danej pozycji (np. polemik, suplementów), dokonanej na podstawie bibliografii literatury podróżniczej. Zob. E. Cox, *A Reference Guide to the Literature of Travel*, Vol. 1–3, Washington 1935.

zdobył hiszpański okręt ze złotem, wreszcie dotarł do Chin, a w 1744 roku wrócił do Anglii. Jeszcze w trakcie wyprawy wieści o niej docierały do Anglii – publikowane w prasie doniesienia rozbudzały zainteresowanie odbiorców. W 1743 roku pojawiła się relacja z początkowych lat ekspedycji, traktująca przede wszystkim o buncie na jednym ze statków; została ona przekazana przez członków wyprawy, którzy się od niej odłączyli i powrócili do Anglii¹³. Publikacje prasowe, plotki o skarbie, książka o rewolcie sprawiły, że zainteresowanie Ansonem w momencie jego powrotu, w czerwcu 1744 roku, było ogromne – w trakcie przewozu skarbu do Tower ulice wypełnione były, jak pokazywały ryciny w gazetach, tłumami ludzi; w prasie publikowane były wiersze, a na ulicach rozpowszechniano ulotki z balladami, upamiętniające członków ekspedycji. Już w sierpniu pojawiła się pierwsza relacja z pełnej podróży, a we wrześniu druga (dwa razy nielegalnie jeszcze przedrukowywana), w kolejnych zaś latach ukazało się jeszcze kilka innych, anonimowych lub autorstwa różnych uczestników wyprawy, w tym takie, które publikowano na łamach prasy. Gdy w 1748 roku wydano autoryzowany opis podróży Richarda Waltera, także członka ekspedycji, odniosła ona spektakularny sukces. Jeszcze przed premierą zasubskrybowało go 1800 osób¹⁴. *A Voyage Round the World in the Years MDCCXL, I, II, III, IV* w samym tylko roku 1748 miało aż cztery wydania. W 1749 roku ukazały się przekłady francuskie (dwa wydania), holenderskie, niemieckie (trzy wydania). Do 1781 roku opublikowano ją aż szesnastokrotnie¹⁵. W oryginalnym wydaniu większość miedziorytów opierała się na rysunkach wykonanych przez porucznika Pierce'a Bretta (wyprawie nie towarzyszył profesjonalny artysta). Miedzioryty cechują się malowniczością, idyllicznością i elegancją, która widoczna jest nawet w przedstawieniu chorych na szkorbut. Załedwie na trzech rycinach pojawiają się ludzie – są to członkowie wyprawy, a nie przedstawiciele lokalnych społeczności. Popularność dzieła sprawiła, że w 1771 roku John Hawkesworth, przystępując do redakcji oficjalnej relacji z wypraw Cooka, zadeklarował, że zrobi, co tylko w jego mocy, aby przypominała ona *Voyages* Anstona. Podobieństwo dotyczyło również stylu ilustracji.

¹³ J. Bulkeley, J. Cummins, *A Voyage to the South-Seas, in the Years 1740–1. Containing a Faithful Narrative of the Loss of His Majesty's Ship the Wager*, London 1743.

¹⁴ G. Williams, *George Anson's Voyage Round the World: The Making of a Best-Seller*, „The Princeton University Library Chronicle” 2003, Vol. 64, no. 2, s. 289–302.

¹⁵ E. Cox, *A Reference Guide...*, s. 49–50.

Pod wieloma względami przełomową książką podróżniczą¹⁶, jedną z najbardziej popularnych¹⁷ oraz interesujących pod względem zależności między słowem a obrazem, jest oficjalna relacja z pierwszej wyprawy kapitana Jamesa Cooka z 1773 roku. Cook dowodził trzema ekspedycjami: pierwsza (1768–1771) dotarła do Nowej Zelandii i Australii, druga (1772–1775) do koła podbiegunowego południowego, a trzecia (1776–1779) do wybrzeży Alaski i na Hawaje, gdzie kapitan zginął z rąk mieszkańców wyspy. Inicjatorem ekspedycji była brytyjska admiralicja, która zobowiązała Cooka do prowadzenia dziennika podróży; także inni uczestnicy dokumentowali wyprawę. Marynarzom towarzyszyli m.in. rysownicy: Sydney Parkinson (ok. 1745–1771) i Aleksander Buchan (?–1769) brali udział w pierwszej podróży, William Hodges (1744–1797) w drugiej, a John Webber (1751–1793) w trzeciej. Łącznie wykonali oni tysiące rysunków i szkiców, z których niektóre zostały opublikowane w drukowanych relacjach. W trakcie pierwszej wyprawy Parkinson początkowo miał zajmować się jedynie malowaniem roślin i zwierząt, a Buchan krajobrazów i ludności tubylczej. Gdy ten ostatni zmarł na początku podróży, Joseph Banks, główny botanik ekspedycji, zlecał szkicowanie ludzi i miejsc biorącemu udział w wyprawie naturaliście Hermanowi Spöringowi (1733–1771) i – rzadziej – Parkinsonowi, który prowadził dodatkowo osobisty dziennik z ilustracjami. Parkinson, zmarły w ostatnim roku wyprawy, wykonał łącznie 955 rysunków roślin (675 szkiców, 280 ukończonych), 295 rysunków zwierząt (83 skończone, 212 szkiców) oraz ok. 100 rysunków postaci i widoków¹⁸.

Oficjalna relacja, dokumentująca pierwszą wyprawę, ukazała się dwa lata po powrocie ekspedycji, w czerwcu 1773 roku. Na zlecenie rządu przygotował ją do druku brytyjski pisarz John Hawkesworth, na podstawie dzienników

¹⁶ R. Bridges, *Exploration and Travel outside Europe (1720–1914)*, w: *The Cambridge Companion to Travel Literature*, ed. P. Hulme, T. Youngs, Cambridge 2002, s. 56.

¹⁷ Do końca XVIII wieku ukazało się co najmniej 29 opisów pierwszej tylko wyprawy, w tym 9 edycji opracowania Johna Hawkeswortha (pierwsze wydanie w 1773 r.), nie licząc opisów w dziełach zbiorowych czy licznych artykułach prasowych. Zob. *Bibliography of Captain James Cook, R.N., F.R.S., Circumnavigator*, Sydney 1928, s. 30–38. Popularność dzieł o wyprawach Jamesa Cooka dała także impuls do publikacji autorstwa innych autorów na podobne tematy, dotyczące odkryć wcześniejszych, np. Alexandra Dalrymple'a *An Historical Collection of Several Voyages and Discoveries in the South Pacific Ocean* (London 1770–1771), którego reedycja ukazała się w Londynie w 1775 r., francuskie tłumaczenie w Paryżu w 1774 r., a niemieckie w Hamburgu w 1786 r. Zob. E. Cox, *A Reference Guide...*, s. 19.

¹⁸ B. Smith, *European Vision and the South Pacific*, New Haven 1985, s. 18.

prowadzonych w czasie podróży przez członków wyprawy¹⁹. Tuż przed premierą książki opracowanej przez Hawkeswortha na rynku wydawniczym pojawiła się też inna publikacja, *A Journal of a Voyage to the South Seas, in His Majesty's ship, the Endeavour*, bazująca na dziennikach Sydneya Parkinsona, a wydana przez jego brata Stanfielda Parkinsona. Wprawdzie szybko usunięto ją z rynku z powodu zatargu o spuściznę po rysowniku²⁰, lecz była ona pierwszą ilustrowaną książką opisującą wyprawę Jamesa Cooka. Do wydania dołączono 27 miedziorytów, spośród których aż 15 to przedstawienia ludów etnicznych (14 portretów indywidualnych oraz jedna scena zbiorowa). Odwrotną tendencję obserwujemy w wydaniu Hawkeswortha, gdzie w tomach drugim i trzecim, zawierających opis pierwszej wyprawy Jamesa Cooka, na 20 miedziorytów²¹ znalazł się zaledwie jeden portret oraz cztery sceny zbiorowe z wizerunkami etnicznych mieszkańców (resztę stanowiły widoki i obiekty). Indywidualne przedstawienia w obu wydaniach dzielą się na wizerunki półpostaci (lub głowy) oraz sylwetki. Ujęcia półpostaci występują jedynie u Parkinsona i charakteryzują się dużą dozą realizmu, widoczną przede wszystkim w szkicach rysów twarzy, fryzur i atrybutów, choć ogólny sposób prezentacji modeli bardzo subtelnie sytuuje się w malarstwie klasycystycznym, tu uwidocznionym w dążeniu do wytworzenia wrażenia harmonii, wytworności i elegancji, m.in. w ustawieniu postaci, przechyleniu głowy itp. W rzadkich przypadkach szkice wykazują elementy europeizacji. Język dziennika Parkinsona charakteryzuje się zwięzłością i precyzją, ale nie jest pozbawiony obrazowości, wynikającej ze szczegółowości opisów, bez odwoływania się do mocniejszych emocji oraz osądów. Brak elementów

¹⁹ Nie była to pierwsza drukowana relacja z wyprawy – dwa miesiące po powrocie ekspedycji, we wrześniu 1771 r., ukazała się nieautoryzowana przez admiralicję książka opisująca wyprawę, której autorem był najprawdopodobniej niższy oficer uczestniczący w ekspedycji, James Matra (Magra). Przetłumaczona w roku następnym na język francuski (dwa wydania w Paryżu w 1772 r.) oraz na niemiecki (Berlin 1772), rozpoczęła serię publikacji o wyprawie. Zob. E. Cox, *A Reference Guide...*, s. 56.

²⁰ Obie publikacje poprzedził spór o spuściznę po rysowniku między wspomnianym bratem a Josephem Banksem, pracodawcą Sydneya Parkinsona. Zob. wersję Stanfielda Parkinsona w: S. Parkinson, *Preface*, w: tegoż, *A Journal of a Voyage to the South Seas, in His Majesty's ship, the Endeavour...*, London 1773, s. VIII–XXIII; wersję drugiej strony w wydaniu drugim: J. Fothergill, *Explanatory Remarks on the Preface to Sydney Parkinson's Journal of a Voyage to the South-Seas*, w: S. Parkinson, *A Journal of a Voyage...*, s. 1–18. Por. D.J. Carr, *Preface*, w: *Sydney Parkinson: Artist of Cook's Endeavour Voyage*, ed. D.J. Carr, London–Canberra 1983, s. XII–XIII; W. Blunt, *Sydney Parkinson and His Fellow Artists*, w: *Sydney Parkinson...*, s. 44.

²¹ Łącznie w trzech tomach zamieszczono 29 map i wykresów oraz 23 miedzioryty z przedstawieniem widoków, zdarzeń, przedmiotów itp.



1. Mieszkańcy Ziemi Ognistej. Sydney Parkinson, *Un homme, une femme, et un Enfant de la Terre de Feu, dans l'Habit de leur Pays*, 1769.

moralizatorskich sprawia, że relacja Parkinsona jawi się jako neutralna. Tak jest przy pierwszej rycinie (il. 1), przedstawiającej kobietę i mężczyznę z dzieckiem z Ziemi Ognistej²², której towarzyszy następujący opis:

Tubylcy mają bardzo nieokrzesany i dziki wygląd [patrz ryc. 1] – mają szerokie płaskie twarze, małe czarne oczy, niskie czoła i nosy bardzo podobne do Murzynów, z szerokimi nozdrzami, wysokimi policzkami, dużymi ustami i małymi zębami. Ich włosy, które są czarne i proste, zwisają im na czołach i uszach, które większość z nich posmarowała brązową i czerwoną farbą; ale, podobnie jak reszta pierwotnych mieszkańców Ameryki, nie mają brody. Żaden z nich nie wydawał się wyższy niż pięć stóp i dziesięć cali; ale ich ciała są grube i mocne, chociaż ich kończyny są małe. [...] Biedni Indianie mieszkają w wiosce [zob. II] po południowej stronie zatoki, za wzgórzem; liczba ich chat wynosi około trzynastu, a mieszka w nich blisko

²² S. Parkinson, *A Journal of a Voyage to the South Seas...*, il. I. Rycina została opatrzona podpisem „A Man, Woman & Child, Natives of Terra del Fuego in the Dress of that Country”.

pięćdziesiąt osób, które wydają się mieszkańcami tej ponurej części wyspy, gdzie jest bardzo zimno, nawet w środku lata.²³

Rycina odtwarza opisywane postacie w sposób realistyczny i surowy²⁴: apatyczny wyraz oczu mężczyzny oddaje beznadzieję i ponurość egzystencji mieszkańców, a niedbałe i nieporządne fryzury odzwierciedlać mają wspomniany „nieokrzesany i dziki wygląd”. Należy tu zauważyć, że choć ze współczesnego punktu widzenia przedstawienie lokalnych mieszkańców może nie wydawać się nam niechlujne²⁵, Parkinson bezsprzecznie taki miał zamiar, ponieważ pozostałych przedstawicieli spotykanych ludów, których nie ocenia w pamiętniku tak surowo, szkicuje schludnie.

Sporadyczne były w dzienniku przypadki nadawania mieszkańcom Pacyfiku atrybutów związanych z kulturą europejską, częściej widoczne przy scenach rodzajowych niż portretach. W książce Parkinsona wpływ kultury europejskiej najdobitniej przeniknął do przedstawienia Aborygenów ruszających do walki²⁶ (il. 2), gdzie autor, choć starannie oddaje fizjonomię oraz uposażenie rdzennych mieszkańców Australii, to każe im przybrać pozę greckich herosów na wzór *Szermierza Borghese*²⁷. Sam opis został utrzymany w tak samo związłym tonie, co w pozostałych partiach dziennika:

Dnia 28-go wpłynęliśmy do ładnej zatoki i niektórzy z naszych wyszli na brzeg po jednej jej stronie, gdzie zobaczyliśmy kilka domów. Gdy zbliżyliśmy się do brzegu, dwóch mężczyzn z różnymi rodzajami broni wyszło na zewnątrz i ruszyło w naszą stronę. Ich twarze wyrażały niezadowolenie; grozili nam i pokazywali, że mają wrogie zamiary, często wołając do nas: „Warra warra wai”. Daliśmy im znaki, że jesteśmy pokojowo nastawieni, i rzuciliśmy im trochę świecidełek, ale trzymali się z daleka i podjudzali, abyśmy zesзли

²³ Tamże, s. 7–8.

²⁴ *The Art of Captain Cook's Voyages*, Vol. 1, ed. R. Joppien, B. Smith, Yale 1985, s. 16–17.

²⁵ Zob. G. Blainey, *The Great Seesaw: A New View of the Western World, 1750–2000*, London 1988, s. 69; autor odczytuje ilustrację w pozytywnym świetle, opisując parę w następujący sposób: „[...] mężczyzna i kobieta ubrani w zgrabne futra, które niemal mogłyby pochodzić z modnego zakładu kuśnierskiego. Kobieta nosi opaskę, oplatającą się wokół jej głowy z niezobowiązującym wdziękiem, a rozmazana farba wygląda teraz jak misterny makijaż nałożony spiczastym ołówkiem, natomiast jej nos, usta i oczy mają urok, który z pewnością znajduje uznanie w naszym pokoleniu: być może uważamy, że «naturalny wygląd» jest bardziej atrakcyjny”.

²⁶ S. Parkinson, *A Journal of a Voyage to the South Seas...*, il. xxvii. Rycina została opatrzona podpisem „Two of the Natives of New Holland, Advancing to Combat”.

²⁷ B. Smith, *European Vision...*, s. 170.



2. Aborygeni australijscy. Sydney Parkinson, *Naturels de la nouvelle Hollande, Savancant pour Combattre*, 1770.

na brzeg. Próbowaliśmy ich przestraszyć, strzelając z pistoletu naładowanego małym śrutem, ale na próżno. Jeden z nich udał się natychmiast do domu i wyniósł tarczę, owalną figurę, pomalowaną na białą w środku, z dwoma otworami w niej do patrzenia, a także drewniany miecz, po czym śmiało zbliżyli się [zob. xxvii], zbierając po drodze kamienie, którymi w nas rzucali.²⁸

Stwierdzenie „zbliżyli się śmiało” bezpośrednio odnosi się do obrazu. Przysłówek, nacechowany subiektywnie i noszący cechy osądu, wydaje się wyjaśniać sposób prezentacji sylwetek Aborygenów na rycinie. Odrębną sprawą pozostaje kwestia, czy to sam Parkinson w ten sposób upozował wojowników na oryginalnym rysunku, który zaginął, czy była to już inwencja twórcza rytownika Thomasa Chambersa, który tak sobie ich wyobraził po przeczytaniu opisu i mając oryginalny rysunek w ręku, uklaszczył

²⁸ S. Parkinson, *A Journal of a Voyage to the South Seas...*, s. 134.

postacie zgodnie z europejskim gestem²⁹. Antykizacja przedstawień ludów tubylczych nie była nowością – odwołanie do tradycji służyło zazwyczaj przybliżeniu Europejczykom tego, co nieznanne³⁰.

Pomimo tendencji do przenoszenia pojedynczych norm z kręgu kultury europejskiej do opisów ludów zamieszkujących południową półkulę, dziennik Parkinsona w ujęciu ogólnym starał się wiernie oddać wygląd i zachowanie przedstawicieli obcych kultur spotykanych przez podróżnika. Występująca w nim korelacja między słowem a obrazem przyczyniała się do niemal naturalistycznego – jak na osiemnastowieczne standardy – przedstawienia ludów pozaeuropejskich. Tak zresztą ówczesnie odbierano publikację Parkinsona, np. w recenzji z 1785 roku w „Gentleman’s Magazine” chwalono jej szatę artystyczną za dokładność³¹. Recenzja dotyczyła drugiego wydania dzienników Sydneya Parkinsona z 1784 roku (pierwsze z powodu zatargów wydawniczych zostało niemal w całości wycofane z rynku wkrótce po premierze). W rezultacie szersza publiczność czerpała wiedzę o wyprawie Cooka przede wszystkim z trzutomowego opracowania dzienników podróży po półkuli południowej, sporządzonego przez Johna Hawkeswortha – w tomie pierwszym znalazły się relacje z wypraw wcześniejszych (Johna Byrona w latach 1764–1766, Samuela Wallisa w latach 1766–1768 i Philipa Cartereta w latach 1766–1769), w tomie drugim i trzecim – z wyprawy Cooka. Opisując tę ostatnią, Hawkesworth wykorzystał przede wszystkim dzienniki Banksa i Cooka – połączył je, aby stworzyć relację w pierwszej osobie, którą opatrzył własnym komentarzem³². W przyjętej przez wydawcę formule słowa włożone zostały w usta Cooka, choć

²⁹ M. Dillon, *Hercules „Down Under”: Antipodean Experiences of the Hero’s Machismo*, w: *The Modern Hercules: Images of the Hero from the Nineteenth to the Early Twenty-first Century*, ed. A. Blanshard, E. Stafford, Leiden–Boston 2020, s. 376–378.

³⁰ M. Niemeyer, *From Savage to Sublime (And Partway Back): Indians and Antiquity in Early Nineteenth-Century American Literature*, „Transatlantica Revue d’études américaines. American Studies Journal” 2015, Vol. 2, s. 2–3.

³¹ *A Journal of a Voyage to the South Seas...* [recenzja], „Gentleman’s Magazine” 1785, Vol. 55, s. 52: „It was needless to enlarge upon the accuracy of the drawings which embellish and illustrate this work, as they are universally acknowledged to be the genuine resemblance of whatever they are intended to represent”.

³² O wszystkim tym pisze w przedmowie do pierwszego tomu. Zob. *An Account of the Voyages Undertaken by the Order of His Present Majesty for Making Discoveries in the Southern Hemisphere: and Successively Performed by Commodore Byron, Captain Wallis, Captain Carteret, and Captain Cook, In the Dolphin, the Swallow, and the Endeavour, Drawn up From the Journals Which Were Kept by the Several Commanders, And From the Papers of Joseph Banks, Esq...*, Vol. 1, ed. J. Hawkesworth, London 1773, s. IV–VI.

ich rzeczywistym autorem był Hawkesworth. Wydanie *An Account of the Voyages* ukazało się w Londynie w drukarni Williama Strahana w nakładzie 2000 egzemplarzy w formacie quarto, a edycja druga – w takim samym nakładzie – wyszła spod pras Strahana już trzy miesiące później³³. To, co wydarzyło się po premierze pierwszego wydania, uważane jest za jeden z ciekawszych fenomenów towarzyszących wyprawom Cooka³⁴. Książka stała się bestsellerem wydawniczym³⁵. Jak pisał w 1777 roku Georg Forster, przyrodnik i członek drugiej wyprawy, historia podróży dookoła świata kapitana Cooka była chętnie czytana przez wszystkie narody europejskie, ale spotkała się wręcz z pogardą. Powodów takiego przyjęcia dzieła było kilka. Jeszcze przed wydaniem spoglądano na Hawkeswortha z zawiścią z powodu oszałamiającej wówczas sumy, jaką otrzymał za przygotowanie dzienników do druku³⁶ w ramach umowy, nazywanej najbardziej lukratywnym kontraktem wydawniczym XVIII wieku³⁷. Już po wydrukowaniu *An Account of the Voyages* autorzy dzienników zarzucali Hawkesworthowi naginanie i przeinaczanie faktów. Potępiano nieprzyzwoitość scen na Tahiti, brak odwoływania się do Opatrzności, słabą jakość papieru w pierwszym wydaniu, stwierdzenie, że *Terra Australis* nie istnieje, nadmiar (lub brak) szczegółów dotyczących żeglowania itd. Pojawiały się także głosy nastawione krytycznie do nadmiernej literackości opisów. Z czasem, np. po ukazaniu się drugiego wydania Parkinsona, gdy można było porównać jego dzieło z edycją Hawkeswortha, zauważono, że ryciny w *An Account of the Voyages* są przestylizowane i nie oddają rzeczywistości³⁸. Uważa się, że

³³ B.J. McMullin, *Cook's First Voyage and the Strahan Quarto Editions of 1773*, „Bulletin of the Bibliographical Society of Australia and New Zealand” 1989, Vol. 11, s. 5.

³⁴ H. Wallis, *Publication of Cook's Journals: Some New Sources and Assessments*, „Pacific Studies” 1978, Vol. 1, s. 163.

³⁵ Kolejne wydania w języku angielskim wychodziły w latach 1775 (Dublin), 1785 (Londyn), 1789 (Perth), francuskim w 1774 (Paryż, Lozanna, Amsterdam), holenderskim w 1774 (Rotterdam), niemieckim w 1774 (Berlin), włoskim w 1784 (Neapol). Zob. E. Cox, *A Reference Guide...*, s. 19. Wydanie Hawkeswortha było np. w Bristol Library najczęściej wypożyczaną książką w latach 1773–1784, a same opisy podróży Cooka były jednymi z najczęściej pożyczanych książek np. w bibliotekach szkockich. Zob. B.W. Richardson, *Longitude and Empire: How Captain Cook's Voyages Changed the World*, Vancouver–Toronto 2007, s. 13–14; M. Towsey, *Reading the Scottish Enlightenment: Books and their Readers in Provincial Scotland, 1750–1820*, Leiden 2010, s. 78; P. Stock, *Europe and the British Geographical Imagination, 1760–1830*, Oxford 2019, s. 23.

³⁶ Ph. Edwards, *The Story of the Voyage: Sea-Narratives in Eighteenth-Century England*, Cambridge 1994, s. 88.

³⁷ H. Wallis, *Publication of Cook's Journals...*, s. 165.

³⁸ Zob. wspomnianą wyżej recenzję *A Journal of a Voyage to the South Seas...*

krytyka, która szybko nabrała charakteru wrogiej nagonki, doprowadziła do przedwczesnej śmierci Hawkeswortha w listopadzie 1773 roku³⁹.

Z punktu widzenia współczesnego badacza najistotniejszym zarzutem jest przekształcanie oryginalnych dzienników Cooka i Banksa, do jakiego rzeczywiście doszło⁴⁰. Były to zazwyczaj zmiany subtelne, o charakterze falsyfikacji, np. słowa Cooka o tym, że twarze pewnego plemienia przywołują mu na myśl małpy, Hawkesworth podał w formie, że ludzie ci są jak małpy⁴¹. Jak natomiast wyglądała relacja między już wydrukowanym słowem a obrazem? Warsztat i kierunek, w jakim szły opisy Hawkeswortha, dobrze ilustruje przykład mieszkańców Ziemi Ognistej, którzy, tak jak u Parkinsona, pojawiają się na pierwszym miedziorycie. W przeciwieństwie jednakże do dzienników rysownika tutaj mieszkańcy Tierra del Fuego ujęci zostali w scenie zbiorowej⁴². Passus przyporządkowany rycinie jest dłuższy i bardziej szczegółowy niż u Parkinsona i w swej początkowej części daje wrażenie rzeczowości, obiektywności i konkretności. Kończą go jednak rozbudowane refleksje na temat natury ludu z Tierra del Fuego:

Wyglądało na to, że nie było wśród nich żadnego rządu ani poddaństwa: żaden nie był bardziej szanowany niż inny; mimo to wydawało się, że żyją razem w najwyższej harmonii i udanej wspólnotcie [...]. Ogólnie rzecz biorąc, ci ludzie wydawali się najbardziej nędznymi i opuszczonymi, a także najgłupszymi ze wszystkich istot ludzkich; byli wyrzutkami Natury, którzy spędzili życie na tułaczce po ponurych pustkowiach, gdzie dwóch naszych ludzi zmarło z zimna w środku lata; bez mieszkania, z wyjątkiem nędznej rudery z patyków i trawy, która nie tylko wpuszczała wiatr, ale także śnieg i deszcz; byli prawie nędzy i pozbawieni wszelkich wygod [...], a jednak byli zadowoleni. Wydawało się, że nie mają nic więcej niż to, co posiadali, ani też nie przyjęli żadnej rzeczy, którą im ofiarowaliśmy, z wyjątkiem paciorków, będących ozdobną zbędnością życia. Nie wiedzieliśmy, jaki ból cielesny mogą odczuwać z powodu surowości zimy, ale jest pewne, że nic nie cierpieli z powodu braku niezliczonych rzeczy, które uważamy nie tylko za zbytki i wygody, ale za niezbędne do życia: ponieważ ich pragnień jest niewiele, prawdopodobnie cieszą się nimi wszystkimi. Nie jest łatwo określić, jak

³⁹ J. Abbott, *John Hawkesworth: Eighteenth-century Man of Letters*, Madison 1982, s. 164. Streszczenie okoliczności publikacji oraz wywołanych przez nią kontrowersji zob. H. Wallis, *Publication of Cook's Journals...*, s. 163–173.

⁴⁰ H. Wallis, *Publication of Cook's Journals...*, s. 169–170.

⁴¹ Protestował przeciw temu Cook, zob. tamże, s. 169.

⁴² Rycinę opatrzone podpisem „A view of the Indians of Terra Fuego in their hut”.

bardzo mogą zyskać dzięki uwolnieniu się od troski, pracy i zmartwienia, które wynikają z nieustannego i nieudanego wysiłku ku zaspokojeniu tej nieskończonej różnorodności pragnień, które wyrafinowanie sztucznego życia zrodziło pośród nas. Prawdopodobnie może to stanowić przeciwwagę dla wszystkich niedogodności ich sytuacji w porównaniu z naszą i sprawia, że szale wagi rozdzielające człowiekowi dobro i zło utrzymują się między nami w równowadze.⁴³

Mieszkańcy Ziemi Ognistej jawią się tutaj jako uosobienie szlachetnego dzikusa, zahartowanego (jak niegdyś Spartanie czy Scytowie⁴⁴) człowieka pierwotnego, który żyje w cnocie i harmonii, nieskażony wadami cywilizacji takimi jak chęć posiadania. Rycina wykonana została przez Giovanniego Ciprianiego (rytował Francesco Bartolozzi) na bazie rysunku Alexandra Buchana, którego oryginał zachował się w British Library⁴⁵. Rysunek Buchana realistycznie oddawał rdzennych mieszkańców, ukazując ich jako małe, skulone postacie zgromadzone wokół ogniska w prymitywnej chacie. Na miedziorycie w edycji Hawkeswortha przedstawienie zyskało elegancki sznyt, dodano kilka niewystępujących w oryginale postaci – zarówno nagich, jaki okrytych płaszczami, na wzór antykizujących obrazów. Neoklasyczny charakter pracy podkreśla także krajobraz w stylu Salvatora Rosy i nieujarzmionej natury, takiej jaką wyobrażali sobie Rousseau i Fénelon⁴⁶. Tubylec nabiera tu cech człowieka sentymentalnego, rozkoszującego się naturą, i bardziej przypomina spacerowicza z angielskiego ogrodu niż mieszkańca krańca Ziemi. W ujęciu ogólnym miedzioryt współgra z tekstem, lecz nie z opisem tego, co jest na rycinie, a refleksjami autora. Zarówno komentarz, jak i ilustracja miały na celu uszlachetnienie tubylców, wtłoczenie ich w dominujące w XVIII wieku ramy idei *noble savage*. Co ciekawe, jak widać na przykładzie książek Parkinsona i Hawkeswortha, dużą rolę odgrywał tu pejzaż oraz przedstawienie lokalnych mieszkańców jako część sceny rodzajowej. Jak decydujący o odbiorze był sposób prezentacji, pokazuje przykład Otegoowoowa, syna przywódcy maoryskiego plemienia z Bay of Islands w Nowej Zelandii. U Hawkeswortha jego przedstawienie jest jedynym portretem i jedyną niewyidealizowaną ilustracją w książce⁴⁷. Ujęty z profilu Maorys ma twarz pokrytą tatuażem i choć – w porównaniu do oryginalnego

⁴³ *An Account of the Voyages...*, s. 58–59.

⁴⁴ B. Smith, *European Vision...*, s. 37–38.

⁴⁵ Sygn. Add. 23920, k. 14.

⁴⁶ B. Smith, *European Vision...*, s. 40.

⁴⁷ Tamże, s. 41.

rysunku Parkinsona – rysy twarzy uległy wyostrzeniu (zwłaszcza nos), nie ma w nim elementów klasycyzujących, a w stylu rysownika widać zacięcie etnograficzne. Brak pejzażu w tle oraz ujęcie portretowe, które uniemożliwia upozowanie sylwetki, wzmogły realizm przedstawienia. Rysunek stał się zresztą jednym z bardziej znanych w zbiorze prac, które powstały w trakcie ekspedycji Cooka. Towarzyszący rycinie tekst różni się w zależności od edycji: u Parkinsona odnosił się on do starcia między Maorysami a Europejczykami, a u Hawkeswortha jest przykładem sztuki tatuażu.

Opisane wyżej zmiany stosowane przez wydawców, niektóre subtelne, inne o charakterze wyraźnie falsyfikującym rzeczywistość, zostały zachowane w późniejszych wydaniach, także dziewiętnastowiecznych. Sposób przedstawiania ludów pozaeuropejskich – w scenach rodzajowych, w neoklasycznej manierze z obrazowymi elementami antykizującymi – był kontynuowany w wydaniach relacji z drugiej i trzeciej wyprawy, mimo że one same nie były już pisane w literackim stylu Hawkeswortha⁴⁸. Zawierały jednak również przedstawienia portretowe, a elementy „uszlachetniające” ludy tubylcze były mniej widoczne niż wcześniej i bardziej przypominały subtelną elegancję miedziorytów w wydaniu Parkinsona niż uklasycyzowanych bohaterów Hawkeswortha. Po zarzutach i sporach przy publikowaniu relacji z pierwszej wyprawy starano się zachować umiar, co widoczne jest także na ilustracjach. I tak np. portrety mieszkańców Tasmanii (mężczyzny i kobiety z dzieckiem; il. 3) prezentują się neutralnie, a towarzyszący im tekst, który koncentruje się na wyglądzie postaci, zdaje się nawet im schlebiać:

Po południu, w miejscu, gdzie rąbaliśmy drewno, zostaliśmy mile zaskoczeni wizytą niektórych tubylców, ośmiu mężczyzn i chłopca. Podeszli do nas z lasu, nie zdradzając żadnych oznak strachu, a raczej z największą ufnością, jaką można sobie wyobrazić, bo żaden z nich nie miał broni, z wyjątkiem jednego, który trzymał w ręku kij długi na około dwie stopy i zaostroszony na końcu. Byli zupełnie nadzy i nie nosili żadnych ozdób, chyba że uznamy za takie i jako dowód ich zamiłowania do strojenia się niektóre duże nakłucia lub wypukłości na różnych częściach ich ciała, niektóre w prostych, a inne w zakrzywionych liniach. Byli pospolitego wzrostu, ale raczej szczupli. Ich skóra była czarna, jak i ich włosy, które przypominały wełnę, jak u każdego mieszkańca Gwinei; ale nie mieli wyjątkowo grubych warg ani płaskich nosów. Wręcz przeciwnie, ich cechy były dalekie od bycia nieprzyjemnymi. Mieli całkiem dobre oczy, a ich zęby były dość równe, ale bardzo brudne. Większość z nich miała włosy i brody wysmarowane czerwoną

⁴⁸ H. Wallis, *Publication of Cook's Journals...*, s. 173–179.



3. Mieszkańcy Tasmanii. John Webber,
A Man and Woman of Van Diemen's Land, 1777.

farbą; niektórzy mieli również pomalowane twarze tą samą miksturą [...]. Kobiety te ubrane były w skórę kangura (w tym samym kształcie, w jakim została ściągnięta ze zwierzęcia) przewiązaną na ramionach i wokół talii. Ale wydawało się, że jedynym jej zastosowaniem było podpieranie ich dzieci, gdy nosiły je na plecach, ponieważ nie zakrywała tych części, które ukrywa większość narodów; we wszystkich innych aspektach były tak samo nagie jak mężczyźni i tak samo czarne, a ich ciała naznaczone bliznami w ten sam sposób. Ale tym różnią się od mężczyzny, że chociaż ich włosy były tego samego koloru i tekstury, niektóre z nich miały całkowicie ostrzyżone lub ogolone głowy; u innych operacja ta została przeprowadzona tylko z jednej strony, podczas gdy pozostałe miały całą górną część głowy ostrzyżoną z pozostawionym dookoła kręgiem włosów, trochę jak tonsura u katolickich duchownych.⁴⁹

Opis Tasmańczyków wydaje się z pozoru pozytywny, lecz zaburza go porównanie ich do mieszkańców Gwinei, w którym ci ostatni służą za negatywny komparans. Porównanie ma subiektywny charakter, pokazując preferencje autora, któremu bardziej podobają się rysy Tasmańczyków niż płaskie nosy i szerokie wargi Gwinejczyków. Ci pierwsi są mniej obcy, bardziej „europejscy”, ponieważ krytykowane cechy wyglądu nie były typowe

⁴⁹ J. Cook, J. King, *A Voyage to the Pacific Ocean...*, Vol. 1, London 1784, s. 96–97, 101–102.



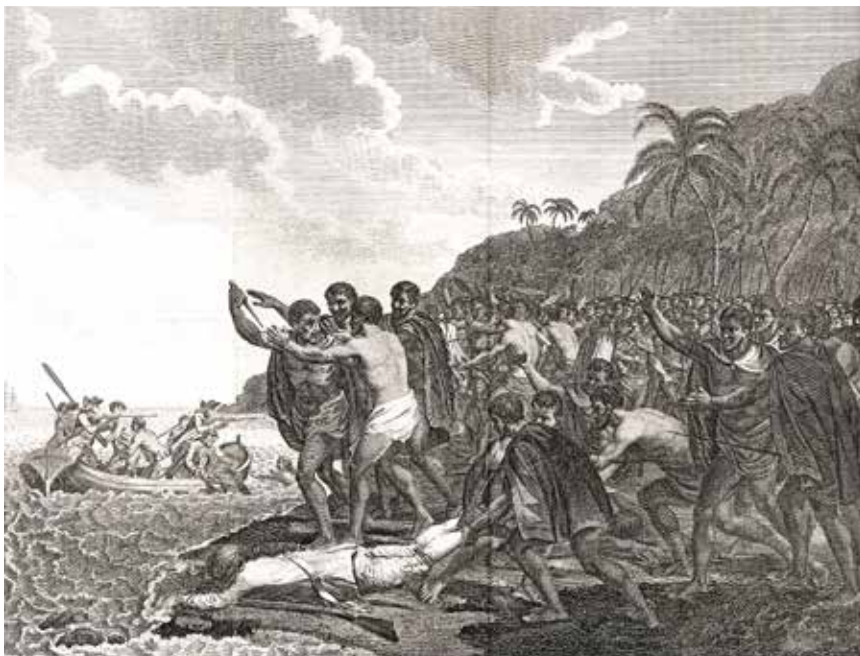
4. Mieszkańcy Hawajów, po lewej: Kancena. John Webber, *A Man and Woman of Sandwich Islands*, 1779.

dla białej rasy. Ówczesni czytelnicy nie odbierali jednak opisu w ten sposób – przedstawiona interpretacja została dokonana ze współczesnego punktu widzenia, uwzględniającego perspektywę historyczną.

Zdarzało się niekiedy, że ilustracja odbiegała od opisu. Takim przypadkiem jest chociażby portretu Kanceny, hawajskiego wodza, który przedstawiony został jako atrakcyjny młody mężczyzna z hełmem, w stylu greckiego efeba. Miedzioryt odnosi się do fragmentu książki, w którym mowa o mieszkańcach Hawajów. Autor tekstu zamieszcza tam jednak następującą uwagę: „I wcale nie są tak dobrze wyglądającym narodem”. Dodaje jednocześnie przypis na dole strony, informujący, że na ilustracji przedstawiony został jego przyjaciel Kancena (il. 4). Rozdzwięk między ilustracją a opisem był widoczny nawet dla współczesnych – na przykład w niemieckim wydaniu w przypisie dodano uwagę, że Kancena był jednak przystojny („der aber ein sehr schöner Mann war”⁵⁰).

Najbardziej znaną ryciną zamieszczoną w książce jest jednak miedzioryt z przedstawieniem śmierci kapitana Cooka, wykonany przez Francesco Bartolozziego (postacie) i Williama Byrne’a (krajobraz) na podstawie pracy Johna Webbera. Dołączano go do relacji z trzeciej wyprawy, której pierwsze wydanie z 87 ilustracjami ukazało się w 1784 roku i było takim sukcesem, że nakład (drogiego jak na ówczesne czasy) dzieła wyprzedził się w ciągu

⁵⁰ J. Cook, J. King, *Captain Cook's dritte und letzte Reise...*, Bd. 4, Anspach 1794, s. 333.



5. Śmierć kapitana Cooka. D.P. Dodd,
The Death of Captain James Cook, F.R.S. at Owhyhee in MDCCLXXIX, 1784.

trzech dni⁵¹. Webber nie był świadkiem śmierci Cooka. Mimo że uczestniczył w trzeciej wyprawie (jako oficjalny rysownik), obraz wykonał już po powrocie (dwukrotnie, w pastelach i oleju). Pierwsze oficjalne wydanie relacji z trzeciej wyprawy ryciny tej nie zawierało. Była ona jednak sprzedawana jako samodzielna ilustracja już w 1782 roku. Nakład ryciny został wykupiony w 1784 roku, bowiem czytelnicy zaczęli ją masowo dołączać do swoich egzemplarzy dzienników Cooka. Webber wydał drugą serię grafik w mniejszym rozmiarze, tak aby pasowała do książki. Popularność pracy była ogromna – przerabiano ją na nadruki, tapety, a nawet wykorzystywano jako scenografię teatralną⁵². Cook ukazany jest na niej w centrum, ubrany w biały, nieskazitelny mundur, odcinając się tym samym wyraźnie od kłębiącego się za nim tłumu tubylców w agresywnych pozach. Również krajobraz przedstawiony jest w mrocznej tonacji: górujące nad postaciami drzewa są ciemne i posępne, a fale gwałtownie uderzają o brzeg. Od strony

⁵¹ H. Wallis, *Publication of Cook's Journals...*, s. 188.

⁵² R. Scobie, *Celebrity Culture and the Myth of Oceania in Britain: 1770–1823*, Woodbridge 2019, s. 82.

morza nadciąga załoga Cooka, która kieruje ku Hawajczykom strzelby i bagnety. Cook wyciąga ku nim rękę, co odczytywano jako rozkaz do marynarzy, aby nie strzelali. Rycina spowodowała, że Cooka zaczęto postrzegać jako heroicznego kapitana, który poświęca się, próbując bronić lokalnych mieszkańców. Sam Webber tak w 1784 roku miał opisywać rycinę: „Kapitan Cook, jak przedstawiono na grafice, wołał do swoich ludzi na łodziach, by przestali strzelać, podczas gdy wódz, który wystąpił z tłumu, wbił mu sztylet w plecy i [Cook] upadł na twarz, ginąc na miejscu”. Autor ilustracji wyraźnie przeciwstawia pojedynczego białego człowieka, który nawet w obliczu ataku broni swoich agresorów, ciemnej masie tubylców, którzy zdradziecko zadają mu cios w plecy. Opis Webbera wyjaśniał wszelkie wątpliwości i dopowiadał to, czego na ilustracji nie było widać, a czego odbiorca mógł się jedynie domyślać – że Cook zginął od podstępny. Tak też tę ilustrację odbierano – na nielegalnym przedruku grafiki, która pojawiła się mniej więcej w tym samym czasie, znalazł się następujący podpis: „Śmierć kapitana Cooka w lutym 1774 roku [zabitego] morderczym sztyletem barbarzyńcy w Carakakooa, na jednej z wysp Sandwich. Będąc tam, stał się ofiarą własnego człowieczeństwa”. Motyw tubylca-zdrajcy jest wyraźnie zaznaczony również na innej ilustracji przedstawiającej to samo zdarzenie, którą także opublikowano w 1784 roku (il. 5). Miedzioryt, wykonany przez bliżej nieznanego artystę D.P. Dodda i wzorowany na Webberze oraz obrazie George’a Cartera *Death of Captain James Cook* z 1783 roku, ukazuje moment już po zabiciu kapitana – ciało Cooka, które leży na brzegu twarzą do ziemi, jest ciągnięte przez jednego Hawajczyka w stronę łądu, kilku walczy nad nim o sztylet, a pozostali, stłoczeni tłumnie na plaży, wygrażają załodze, która ratuje się ucieczką łodzią. Zachowano podobną tonację kolorystyczną (Cook w bieli), lecz jego przeciwników, u Webbera nagich lub okrytych skórą zwierząt, obleczono w płaszcze przypominające szaty antycznych Rzymian. To, wraz z przedstawieniem postaci ze wzniesionym sztyletem wokół martwego ciała, przywodzi na myśl scenę zabójstwa Cezara. Sam zabójca Cooka, w todzie i ze sztyletem, upozowany jest na Brutusa.

W odpowiedzi na odkrycia Cooka Francja w 1785 roku wysłała na Ocean Spokojny ekspedycję naukową, kierowaną przez Jeana-François de La Pérouse’a, francuskiego oficera marynarki. Brały w niej udział dwa statki, na których oprócz marynarzy znaleźli się m.in. naukowcy i rysownicy. Ekspedycja opłynęła Amerykę Południową, dotarła do Maui, aby wrócić wzdłuż zachodnich wybrzeży Ameryki Północnej, skierować się ku Chinom do Makau, a potem na północ, docierając w 1787 roku aż do Kamczatki. Z północy statki ruszyły przez Pacyfik na południe i w 1788 roku zacumowały w Australii w Zatoce Botanicznej. Po opuszczeniu wybrzeży

Australii statki La Pérouse'a zaginęły. W 1791 i 1792 roku z Francji wyruszyły dwie ekspedycje ratunkowe, którym nie udało się nic odnaleźć. Dopiero w 1828 roku wyprawa kierowana przez Jules'a Dumonta d'Urville'a odkryła w pobliżu wysp Vanikoro koło Australii szczątki jednego ze statków. Według relacji mieszkańców oba statki rozbiły się w czasie burzy⁵³. W trakcie podróży La Pérouse wysłał do Francji notatki, rysunki oraz zebrane okazy fauny i flory. Opracował je i wydał w 1797 roku jako oficjalną relację Louisa Marie de Milet de Mureau. *Voyages autour du monde* ukazały się w czterech monumentalnych woluminach – towarzyszył im atlas zawierający 69 miedziorytów (ilustracje z przedstawieniem widoków, postaci i przedmiotów, mapy). Wyprawa i zaginięcie La Pérouse'a zelektryzowały całą ówczesną publikę, dlatego już w 1798 roku w Paryżu przygotowano kolejną edycję. Pięć wydań w tłumaczeniu na język angielski ukazało się w latach 1798–1799 w Anglii, w Edynburgu książkę opublikowano w 1798 roku, a następnie została też przedrukowana w Bostonie w 1801 roku. W 1799 roku *Voyages...* drukowano w Lipsku, Berlinie, Kopenhadze i Sztokholmie, w 1800 roku w Sankt Petersburgu, a w 1801 roku w Krakowie i Amsterdamie⁵⁴.

Postacie przedstawione na rycinach w atlasie zostały ukazane głównie w scenach rodzajowych. Tylko na jednym miedziorycie pojawiają się przedstawiciele lokalnych społeczności – są oni sportretowani w półpostaci w dwóch medalionach: w górnym widnieją trzej przedstawiciele ludu Ajnów z Sachalinu, w dolnym mieszkańcy zatoki de Castries. Pokazani Ajnowie to starcy z długimi białymi brodami, którzy zostali nazwani z imienia w podpisie do ilustracji. Co ciekawe, w samym tekście, opisującym pobyt podróżników na Sachalinie, imiona te nie występują, a jedyny fragment, który mógłby odnosić się do ilustracji, traktuje w sumie o siedmiu wyspiarzach, w tym dwóch z takimiż brodami. Opis ubioru, dość wiernie oddanego na ilustracji, pozwala jednak domyślić się, że chodzi o te same osoby. Starcy upozowani zostali na wzór dyskutujących filozofów, lecz wygląd przedstawianych postaci jest realistyczny, choć, jak widać na przykładzie Ajnów, nie zawsze obraz idzie w parze z tekstem. Podobnie jest w scenach rodzajowych, np. jednej z bardziej znanych grafik *Atlasu* La Pérouse'a „Posągi i mieszkańcy Wyspy Wielkanocnej” (il. 6). Wykonana przez uczestniczącego w wyprawie artystę Gasparda Duché de Vancy, przedstawia rdzennych mieszkańców wyspy i podróżników wspólnie spędzających czas u stóp kamiennego posągu. Obraz

⁵³ Galaup, Jean-François de [hasło], w: *Biographical Dictionary of Explorers*, ed. C. Waldman, A. Wexler, J. Cunningham, New York 2019, s. 355–356.

⁵⁴ E. Cox, *A Reference Guide...*, s. 67; B. Haun, *Inventing „Easter Island”*, Toronto 2008, s. 174.



6. Pobyt ekspedycji La Pérouse'a na Wyspie Wielkanocnej. Gaspard Duché de Vancy, *Insulaires et monuments de l'île de Pâque*, 1786.

odwołuje się do faktycznego zdarzenia. Jak czytamy w tekście, podróżnicy planowali spędzić na wyspie 8–10 godzin (była ona już znana, wcześniej odwiedził ją m.in. Cook), dlatego podzielili się na dwie grupy. Jedna poszła zbadać wnętrze wyspy, druga została na miejscu zwiedzać tylko pobliskie posągi, platformy, domy i pola⁵⁵. Na ilustracji ukazano interakcje trzech grup podróżników z wyspiarzami. Pierwsza obejmuje La Pérouse'a, stojącego na platformie przy posągu, któremu jeden z Polinezyjczyków zabiera kapelusz. W drugiej grupie siedzący na ziemi członek wyprawy rozmawia z kobietą, a obok nich siedzi dwóch innych mieszkańców wyspy – jeden wskazuje na kobietę, a drugi wyciąga chustę z kieszeni podróżnika. Grupę trzecią tworzą mieszkańcy wyspy obu płci, siedzący wokół Europejczyka ze szkicownikiem na kolanach, który pokazuje to, co narysował. Na dalszym planie, w głębi przedstawienia, siedzi jeszcze osobno czwarta grupa: dwie mieszkanki wyspy z lustrem. Obraz nosi cechy stylu rokokowego, przypominając *fêtes galantes*. Na tle idyllicznego krajobrazu przedstawiono tu siedzących w harmonii na trawie Polinezyjczyków wraz z podróżnikami z Europy. Analiza tekstu oraz porównanie go z ilustracją pokazuje, że idylla ta była daleka od prawdy. Warto zauważyć, że ilustracja nie jest widokiem,

⁵⁵ *Voyage de la pérouse autour du monde...*, Vol. 2, éd. M.L.A. Milet-Mureau, Paris 1797, s. 85.

lecz przedstawia różne sytuacje, które wydarzały się podczas krótkiego pobytu na wyspie. Dwie z nich zostały opisane przez La Pérouse'a: scena z kapeluszem i scena z kobietą. Obie przedstawiają mieszkańców Wyspy Wielkanocnej w negatywnym kontekście: kapelusz La Pérouse'a został ukradziony, a mężczyźni oferowali Europejczykom swoje kobiety i gdy ci byli nimi zajęci, kradli im różne rzeczy z kieszeni. Kolejne dwie scenki nie zostały opisane, więc ich charakter jest nieznanym. Tekst nie współgra tu z obrazem – w całym fragmencie o Wyspie Wielkanocnej jej mieszkańcy opisywani są raczej nieprzychylnie, lecz na grafice przedstawiono ich w konwencji sentymentalno-idyllicznej.

Podsumowując, graficzne przedstawienia ludów pozaeuropejskich w najpopularniejszych dziełach drugiej połowy XVIII wieku były stosunkowo wierne w przypadku ujęć portretowych oraz wyraźnie stylizowane w przypadku scen rodzajowych. W ilustracji książkowej tego okresu zdecydowanie dominowały pod względem częstotliwości pojawiania się te ostatnie, tj. sceny i widoki, co wpisywało się w faworyzowaną od czasu Ansona tendencję artystyczną do ukazywania postaci na tle natury. Pod względem stylistycznym obrazy te reprezentowały najczęściej styl rokoko i neoklasycy, choć pojawiały się także elementy *picturesque*. Powodowało to dysharmonię pomiędzy słowem a obrazem, tj. pomiędzy faktualistycznym opisem, zwłaszcza negatywnym, a wystylizowanym obrazem, choć w niektórych przypadkach (Hawkesworth) komentarz do samego tekstu głównego współgrał z przedstawieniem ikonograficznym, ponieważ ten pierwszy również był stylizowany. W większości relacji spotykani przez podróżników autochtoni zostali ukazani jako ludzie – mniej lub bardziej – dzicy. Realistyczne opisy zestawione są z uwagami sugerującymi wyższość cywilizacji europejskiej, także moralną – nawet z opisów rdzennej ludności, które w założeniu miały mieć charakter neutralny lub pozytywny, przebijają ton protekcjonalizmu. Ikonografia prezentująca ludy tubylcze w stylu antycznym lub *noble savage* sprawia wrażenie, że starano się ich uszlachetnić i ucywilizować, choć paradoksalnie wedle tych samych idei mieli oni pozostać nieskażeni cywilizacją. Publikowane w tej konwencji relacje z podróży, rozchodzące się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, nie mogły pozostać bez wpływu na postrzeganie i traktowanie ludów pozaeuropejskich⁵⁶. Tym samym książka jako nośnik idei stała się narzędziem praktyk kolonialnych.

⁵⁶ Współcześnie uważa się, że ich relacje przysłużyły się zachodniemu kolonializmowi, przez co można uważać ich za „kryptokolonizatorów”. Zob. np. H. Liebersohn, *Recent Works on Travel Writing*, „Journal of Modern History” 1996, Vol. 68, s. 618.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

- A Journal of a Voyage to the South Seas...* [recenzja], „Gentleman’s Magazine” 1785, no. 55, s. 52.
- An Account of the Voyages Undertaken by the Order of His Present Majesty for Making Discoveries in the Southern Hemisphere: and Successively Performed by Commodore Byron, Captain Wallis, Captain Carteret, and Captain Cook, In the Dolphin, the Swallow, and the Endeavour, Drawn up From the Journals Which Were Kept by the Several Commanders, And From the Papers of Joseph Banks, Esq...*, Vol. 1–3, ed. J. Hawkesworth, London 1773.
- Bulkeley John, Cummins John, *A Voyage to the South-Seas, in the Years 1740–1. Containing a Faithful Narrative of the Loss of His Majesty’s Ship the Wager*, London 1743.
- Cook James, King James, *A Voyage to the Pacific Ocean...*, Vol. 1–3, London 1784.
- Cook James, King James, *Capitain Cook’s dritte und letzte Reise...*, Bd. 1–5, Anspach 1794.
- Fothergill John, *Explanatory Remarks on the Preface to Sydney Parkinson’s Journal of a Voyage to the South-Seas*, w: S. Parkinson, *A Journal of a Voyage to the South Seas, in His Majesty’s ship, the Endeavour...*, London 1784, s. 1–18.
- Parkinson Sydney, *A Journal of a Voyage to the South Seas, in His Majesty’s ship, the Endeavour...*, London 1773.
- Voyage de la pérouse autour du monde...*, éd. L.M.A. Milet-Mureau, Vol. 1–4, Paris 1797.

OPRACOWANIA

- Abbott John, *John Hawkesworth: Eighteenth-century Man of Letters*, Madison 1982.
- Abbot John, *John Hawkesworth: Friend of Samuel Johnson and Editor of Captain Cook’s Voyages and of the Gentleman’s Magazine*, „Eighteenth-Century Studies” 1979, Vol. 3, s. 339–350.
- Alù Giorgia, Hill Sarah Patricia, *The Travelling Eye: Reading the Visual in Travel Narratives*, „Studies in Travel Writing” 2018, Vol. 22, s. 1–15.
- Bibliography of Captain James Cook, R.N., F.R.S., Circumnavigator*, Sydney 1928.
- Bickham Troy, *Savages within the Empire: Representations of American Indians in Eighteenth-Century Britain*, Oxford 2005.
- Blainey Geoffrey, *The Great Seesaw: A New View of the Western World, 1750–2000*, London 1988.
- Blunt Wilfrid, *Sydney Parkinson and His Fellow Artists*, w: *Sydney Parkinson: Artist of Cook’s Endeavour Voyage*, ed. D.J. Carr, London–Canberra 1983, s. 44.
- Bourguet Marie-Noëlle, *Voyages et voyageurs*, w: *Dictionnaire européen des Lumières*, éd. M. Delon, Paris 1997, s. 1094.
- Brenner Peter J., *Does Travelling Matter? The Impact of Travel Literature on European Culture*, w: *El viaje y la percepción del otro: viajeros por la Península Ibérica y sus descripciones (siglos XVIII y XIX)*, ed. R. Musser, Madrid 2011, s. 11–22.
- Bridges Roy, *Exploration and Travel outside Europe (1720–1914)*, w: *The Cambridge Companion to Travel Literature*, ed. P. Hulme, T. Youngs, Cambridge 2002, s. 53–69.
- Carr Denis J., *Preface*, w: *Sydney Parkinson: Artist of Cook’s Endeavour Voyage*, ed. D.J. Carr, London–Canberra 1983.
- Cox Edward, *A Reference Guide to the Literature of Travel*, Vol. 1–3, Washington 1935.
- Dillon Matthew, *Hercules ‘Down Under’: Antipodean Experiences of the Hero’s Machismo*, w: *The Modern Hercules: Images of the Hero from the Nineteenth to the Early Twenty-first Century*, ed. A. Blanshard, E. Stafford, Leiden–Boston 2020, s. 376–407.
- Edwards Philip, *The Story of the Voyage: Sea-Narratives in Eighteenth-Century England*, Cambridge 1994.

- Fraser Elisabeth A., *Books, Prints and Travel: Reading in the Gaps of the Orientalist Archive*, „Art History” 2008, Vol. 31, no. 3, s. 342–367.
- Galaup, Jean-François de, w: *Biographical Dictionary of Explorers*, ed. C. Waldman, A. Wexler, J. Cunningham, New York 2019, s. 355–356.
- Haun Beverly, *Inventing „Easter Island”*, Toronto 2008.
- Liebersohn Harry, *Recent Works on Travel Writing*, „Journal of Modern History” 1996, Vol. 68, s. 617–628.
- Maclean Gerald, *Early Modern Travel Writing (1): Print and Early Modern European Travel Writing*, w: *The Cambridge History of Travel Writing*, ed. N. Das, T. Youngs, Cambridge 2019, s. 62–76.
- McMullin Brian John, *Cook’s First Voyage and the Strahan Quarto Editions of 1773*, „Bulletin of the Bibliographical Society of Australia and New Zealand” 1989, Vol. 11, s. 5–35.
- Migoń Krzysztof, *Opis podróży jako typ książki i przedmiot lektury*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1999, z. 10, s. 135–144.
- Niemeyer Mark, *From Savage to Sublime (And Partway Back): Indians and Antiquity in Early Nineteenth-Century American Literature*, „Transatlantica Revue d’études américaines. American Studies Journal” 2015, Vol. 2, s. 1–26.
- Richardson Brian William, *Longitude and Empire: How Captain Cook’s Voyages Changed the World*, Vancouver–Toronto 2007.
- Roche Daniel, *France in the Enlightenment*, Cambridge–London 1998.
- Scobie Ruth, *Celebrity Culture and the Myth of Oceania in Britain: 1770–1823*, Woodbridge 2019.
- Sherman William H., *Stirrings and Searchings (1500–1720)*, w: *The Cambridge Companion to Travel Literature*, ed. P. Hulme, T. Youngs, Cambridge 2002, s. 17–36.
- Smith Bernard, *European Vision and the South Pacific*, New Haven 1985.
- Stock Paul, *Europe and the British Geographical Imagination, 1760–1830*, Oxford 2019.
- Sydney Parkinson: *Artist of Cook’s Endeavour Voyage*, ed. D.J. Carr, London–Canberra 1983.
- The Art of Captain Cook’s Voyages*, Vol. 1, ed. R. Joppien, B. Smith, Yale 1985.
- Towsey Mark, *Reading the Scottish Enlightenment: Books and their Readers in Provincial Scotland, 1750–1820*, Leiden 2010.
- Wallis Helen, *Publication of Cook’s Journals: Some New Sources and Assessments*, „Pacific Studies” 1978, Vol. 1, s. 163–194.
- Williams Glyn, *George Anson’s Voyage Round the World: The Making of a Best-Seller*, „The Princeton University Library Chronicle” 2003, Vol. 64, no. 2, s. 289–312.

Literary and Artistic Images of Extra-European Culture Representatives in mid-18th-Century Travel Books

SUMMARY

The second part of the 18th c. in Europe marks an increase in the number of published books about travelling. The publications released in numerous copies and editions and translated into various languages potentially most increasingly influenced the spread of word and image that the volumes contained. The aim of the article is to analyse the fragments of the then most popular travel books in which non-European nations were depicted in the form of a literary description and an image. The paper attempts to explain the relationship between the artistic and the literary presentation to explain the mode in which the representations of the foreign were shaped in the eighteenth-century Europe.

KEY WORDS

travel literature, ethnic portrait, 18th c., travel accounts